

Atak na parlament Czeczenii

19 października na teren zespołu budynków rządowych w stolicy Czeczenii Groznym wtargnęło kilku uzbrojonych bojowników, którzy podjęli próbę ataku na czeczeński parlament, zabijając co najmniej trzy osoby i raniąc kilkanaście. Spektakularny charakter zamachu wskazuje, że jego głównym celem był efekt propagandowy: demonstracja, że zbrojne podziemie wciąż dysponuje znacznym potencjałem i jest w stanie atakować nawet najlepiej strzeżone obiekty. Zamach może mieć związek z niedawnym rozłamem wśród bojowników i walką o przywództwo pomiędzy Dokku Umarowem a Husejnem Gakajewem.

Sprzeczne wersje zamachu, podawane przez czeczeńskie MSW, agencje rosyjskie oraz strony internetowe bojowników nie pozwalają na ustalenie dokładnego przebiegu ataku ani łącznej liczby ofiar. Pewne wydaje się, że wszyscy napastnicy zginęli. Był to największy akt terrorystyczny w Czeczenii od 29 sierpnia, kiedy oddział bojowników zaatakował Centoraj – rodzinną wieś przywódcy republiki Ramzana Kadyrowa. Efekt propagandowy, osiągnięty przez napastników był tym silniejszy, że w czasie ataku na parlament z wizytą w Czeczenii przebywał rosyjski minister spraw wewnętrznych Raszjd Nurgalijew.

Niewykluczone, że zamach był efektem rywalizacji toczonej przez lidera tzw. Emiratu Północnokaukaskiego Dokku Umarowa i grupę komendantów, która w pierwszych dniach października wypowiedziała mu posłuszeństwo. Przywódcą tej grupy jest Husejn Gakajew. Autorami zamachu mogli być zarówno bojownicy związani z Umarowem, jak i z Gakajewem. W obu przypadkach chodziłoby o udowodnienie swojej przewodniej pozycji w ramach zbrojnego podziemia. Atak przeczy powtarzanej przez Ramzana Kadyrowa tezie, że bojownicy zostali całkowicie rozbici i nie są zdolni do poważniejszych akcji zbrojnych.

<GÓR>